

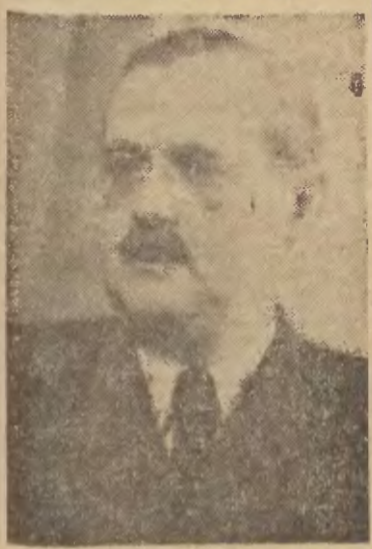
Nasze narodowe zadanie: rekonstrukcja przemysłu węglowego

Przemówienie wicepremiera Hilarego Minca w Sosnowcu

SOSNOWIEC (PAP) — Na nroczyściej akademii w Sosnowcu z okazji Dnia Górnika wicepremier Hilary Minc wygłosił następujące przemówienie:

TOWARZYSZE GÓRNICY!

Dzisiejsze święto górnicze święcimy w warunkach specjalnych, w warunkach, które nadają temu



mu świętu jeszcze większe niż za zwyczaj znaczenie.

Jakie okoliczności składały się na to?

Przed wszystkim i głównie fakt, że jesteśmy w przededniu zakończenia jednego okresu naszego rozwoju gospodarczego — trzyletniego planu odbudowy i że jesteśmy jednocześnie w przededniu wkraczania w drugi okres naszego rozwoju gospodarczego w okres planu 6-letniego, planu zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Na progu planu 6-letniego

Gospodarka w Polsce jako całość i przemysł polski jako całość już trzyletni plan odbudowy wykonały zwycięsko i przedterminowo. Można z całą pewnością stwierdzić, opierając się na pomyślnych danych o wykonaniu planu listopadowego, że w najbliższym czasie i przemysł węgla, jako całość, przedterminowo i zwycięsko wykona plan trzyletni, ten plan trzyletni, który na górnictwo nałożył najbardziej trudne, najbardziej ciężkie i najbardziej skomplikowane zadania.

Wykonanie planu trzyletniego, które oznaczało odbudowę kopalni i uruchomienie ich w takim zakresie, żeby znacznie przekroczyć produkcję przedwojenną, było zadaniem trudnym i śmiętym. Jeszcze trudniejszym i jeszcze śmiętym zadaniem jest wykonanie planu 6-letniego — trzeba w wyniku wykonania tego planu osiągnąć 100 milionów ton wydobywania rocznego, trzeba zbudować szereg nowych kopalni i szeregi nowych poziomów, trzeba zmechanizować wydobywanie i załadunek, trzeba znacznie wzmocnić, znacznie podnieść wydajność.

Ludzie i technika

Co jest potrzebne, żeby wykonać te wielkie, te trudne, te śmięte zadania?

Potrzebni są ludzie i potrzebna jest technika.

Bez dostatecznej ilości dobrze zorganizowanych, dobrze wykwalifikowanych, dobrze znających swój zawód, mocno kochających swój zawód, świadomych i ofiarnych ludzi, nie ma wykonania planu 6-letniego tak, jak nie ma wykonania planu 6-letniego bez stałego unowocześnienia naszych metod wydobywania, bez systematycznie rosnącej na naszych zakładach pracy nowoczesnej, potężnej techniki.

Zarobki górnicze

Kiedy rozpoczynał się plan trzyletni, przeciętny zarobek górnika razem z ówczesną reglamentowaną aprobowacją wyniósł dla za trudnionych pod ziemią 9.800 zł, obecnie, kiedy kończymy plan trzyletni, wynosi on 27.300 zł. Dla zatrudnionych na powierzchni analogiczne liczby wynoszą 6.800 zł i 19.300 zł.

Co wynika z tych liczb?

Z tych liczb wynika, że w okresie planu trzyletniego podniosły się niemal trzykrotnie zarobki i że jednocześnie w realnej płacy został przekroczony poziom przedwojennych zarobków.

Alc zagadnienie zarobków nie wyczerpuje sprawy. Zapominamy często my, którzyśmy długo żyli w okresie sanacyjnej, faszystowskiej Polski, i młodzi, którzy nie zdążyli długo żyć w tym ciemnym i trudnym okresie — zapominamy — powiadam — często, jaki to był okres, a trzeba nie tracić z oczu, z pamięci, jak te rzeczy wtedy wyglądały.

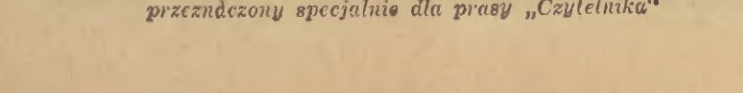
W 1932 r. na zapisanych wówczas 93.100 robotników kopalni węglowych przypadało ok. 26.000 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych. Co piąty górnik był bezrobotnym rejestrowanym.

Znikło widmo bezrobocia

A jak pracowali ci, co nie byli zarejestrowani jako bezrobotni?

W 1932 r. na jednego zapisanego wypadło przeciętnie 63 dni robocze — świętówek i turnusów

„FAŁA POKOJU ZALEWA PODZEGACZY WOJENNYCH”



Oryginalny rysunek amerykańskiego karykaturzysty, W. Groppera, przedany specjalnie dla prasy „Czytelnika”

Wypadło na jednego zatrudnionego przeciętnie tylko 220 dni pracy. Tak było przeciętnie, a na wielu kopalniach (i my to wszyscy pamiętamy) w tych latach pracowano po dwa — trzy dni w tygodniu i niejedynym górnik był wówczas szczęśliwym, gdy miał w miesiącu 13 lub 15 dniówek. Wprawdzie potem nastąpiła poprawa, ale jakim kosztem? Stało się to kosztem zwolnienia z pracy dalszych 14.000 robotników i stan robotników kopalni z 93.000 w roku 1932 spadł do 73.000 w roku 1938.

W parze z bezrobociem szła i emigracja. Od 1927 r. do 1938 r. emigrowało z kraju na stałe, nie licząc sezonowej emigracji, ponad 30.000 osób, które podały jako swój główny zawód — zawód górniczy.

A jak wiadomo po wyzwoleniu powróciło do kraju 40.000 górników i ich rodzin i w tej chwili w naszym gospodarstwie węglowym pracuje już 14.000 reemigrantów.

Co wynika z tych danych? Wynika z tych danych, że straszliwie bicz, którym było bezrobocie dla klasy robotniczej, nie istnieje u nas.

Zdobycze socjalne

W całym okresie po pierwszej wojnie światowej zbudowano przez całe 20 lat tylko parę tysięcy izb, a te, które budowano, budowano z reguły prymitywnie, z największym lekceważeniem, ludzkich potrzeb. My w ciągu tych krótkich lat zbudowaliśmy od nowa, względnie odbudowaliśmy całkowicie już 12 tysięcy mieszkań i mamy zamiar w ciągu planu 6-letniego kosztem 43,5 miliona zł wybudować nowych 140 tys. izb.

Należy, Towarzysze, pamiętać o tym, że od chwili wyzwolenia zostało wydane ponad miliard zł na wybudowanie i uruchomienie urządzeń, będących zupełną rządkością w górnictwie przed wojną, jak stacje opieki nad matką i dzieckiem, przedszkola, kolonie, świetlice, żłobki, ogródki jordanowskie. W planie 6-letnim przewidujemy dalszy rozwój tych urządzeń, na co się przeznaczają wielkie sumy.

Należy, Towarzysze, pamiętać, że w wielkie sumy już w okresie planu 3-letniego zostały wydane na bieżące utrzymanie urządzeń socjalnych, na akcję kulturalno — oświatową, na sport i na wczas i że w planie 6-letnim przewidziane jest dalsze wzmocnienie tych wydatków.

Należy, Towarzysze, pamiętać, że w okresie po wyzwoleniu została przeprowadzona zasadnicza reforma, polegająca na całkowitym przeniesieniu ciężaru składki ubezpieczeniowej, na kopalnie i że oznacza to w okrągłych sumach około 8 miliardów zł rocznie, które inaczej musiałyby być zapłacone na ubezpieczenie przez pracowników.

Należy jeszcze pamiętać, że za miast 15 czy 20 groszy płacono

zniszczenie wszystkich reakcyjnych kuomintangowskich sił zbrojnych jest celem polityki mego rządu. Niezależnie od tego dokąd się schronią rozgromione wojska kuomintangowskie, centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej z

Co przynosi Karta Górnicza?

W ciężkich i trudnych latach po wyzwoleniu, w latach, kiedy trzeba było odbudować zniszczony kraj, kiedy na początku nie starczało chleba, kiedy leżały w ruinach fabryki, kiedy wybito nam inwentarz na wsi, w tych ciężkich latach, realizując plan 3-letni, zmieniliśmy radykalnie położenie i byt materialny górnika. I teraz w rezultacie 3-letniego planu, jako logiczne rozwinięcie dotychczasowej linii, jako jej uwienczenie przychodzi Karta Górnicza.

Co przynosi Karta Górnicza szerokiej braci górniczej?

Przynosi ona: 1) premię kwartalną; 2) przynosi ona emeryturę i zabezpieczenie spokojnej starości; 3) przynosi ona polepszenie warunków urlopu; 4) przynosi ona wysokie odznaczenia państwowe, przynosi ona dla najbardziej zasłużonych honorowy tytuł Zasłużonego Górnika Polskiej Ludowej; 5) przynosi ona mundury i stopnie górnicze dlatego, że potrzebne są mundury i stop

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Marszałek Rokossowski składa życzenia górnikom

KATOWICE (PAP) — Marszałek Polski i minister obrony narodowej — Konstanty Rokossowski nadesłał w dniu 3 grudnia br. do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników i Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego depeszę, w których czytamy m. in.:

„Z okazji „Dnia Górnika” przesyłam w imieniu własnym oraz Wojska Polskiego dla wszystkich załóg kopalni, a zwłaszcza dla górników i personelu technicznego, najgorętsze życzenia, aby przodujący w pokojowym wysiłku proletariatu górniczego polscy nadal nieśli dumnie swój sztandar przodownictwa pracy w walce o węgiel i rudę, w walce o socjalizm.

Górnikom polskim, żołnierzom wielkiego frontu walki o węgiel, z całego serca życząc nowych sukcesów w pracy dla dobra Polski Ludowej”.

Zjazd naukowy inżynierów i techników budownictwa pozdrawia górników

DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW NA RĘCE PRZEWODNICZĄCEGO POSŁA M. CZERWIŃSKIEGO.

VI Zjazd Naukowy Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa z radością stwierdza, że właśnie w okresie obrad Zjazdu, toczących się pod hasłem socjalistycznego przełomu w budownictwie, Rząd Ludowy wprowadził kartę przywilejów dla górników, jako dla tych, którzy pierwsi zainicjowali i upowszechnili socjalistyczny stosunek do pracy.

Życi pionierskiej inicjatywie górników współzawodnictwo i racjonalizatorstwo ogarnia najszerze masy pracujące. Donosimy, że w obradach Zjazdu wzięli udział liczni przodownicy pracy i racjonalizatorzy budownictwa, którzy do naszej dziedziny pracy przeschcili inicjatywę górnika Psłowskiego i innych bohaterów pracy.

W dniu święta górniczego przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia, wierząc, że praca górników, robotników budowlanych, praca inteligencji technicznej i całej klasy robotniczej umożliwi realizację 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Przeciw bezprawiu rządu francuskiego Nota Ambasady Polskiej w Paryżu

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na otrzymaną ostatnio notę francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ambasada Polska w Paryżu wystosowała do francuskiego M. S. Z. notę treści następującej:

Rząd Polski nie zamierza kontynuować polemiki metodami narzuconymi przez rząd francuski, uważając, że ludzkie potraktowanie obywateli francuskich w Polsce stanowi dźwignicą odpowiedź wobec Polaków, metod nie mających precedensu w historii stosunków międzynarodowych.

W tych warunkach Ambasada Polska zmuszona jest ograniczyć się jedynie do przedstawienia Ministerstwu Spraw Zagranicznych zasadniczego poglądu Rządu Polskiego na całokształt spraw, które były przedmiotem not wymienionych ostatnio między obu rządami.

1) Deportacje Polaków z Francji dokonane ostatnio przez władze francuskie oraz dalsze aresztowanie obywateli polskich nie opierały się ani nie opierają się na jakiegokolwiek faktach. Przeciwnie, wszystko co względem nich zostało wysunięte, ma charakter ogólników i zwykłych oszczerstw, których władze francuskie nie uśmięwały nawet w najmniejszym stopniu uzasadnić. W tych warunkach reakcja ze strony władz pol-

skich, polegająca na wydaleniu kilku obywateli francuskich z Polski, była wyjątkowo powściągliwa i miała na celu zwrócenie uwagi władz francuskich, że tego rodzaju praktyka w stosunku do obywateli polskich nie będzie tolerowana.

2) Zgodnie z obowiązującym w Polsce ustawodawstwem, którego stosowanie w tego rodzaju wypadkach przewidziane zostało w polsko — francuskiej konwencji konsularnej z r. 1925 i odpowiada ogólnie przyjętym zasadom prawa międzynarodowego — aresztowani w Polsce obywatele francuscy, oskarżeni o przestępstwa pospolite, będą mieli zapewnioną pomoc prawną w czasie dostatecznym do przygotowania im obrony przed sądem.

3) Mentorknie uwagi w sprawie rzekomego naruszenia deklaracji praw obywateli są całkowicie nieuzasadnione i budzić muszą niesmak jeśli je wysuwa strona, która zamantestowała najbrutalniejsze depland elementarnych praw ludzkich przez bicie i katowanie całkowicie zbezczeszczonego ludzkiego ciała, a wśród nich posiadacza paszportu dyplomatycznego p. Szczerbińskiego.

Rząd Polski uważa, że byłoby znacznie pożyteczniejsze dla normalizacji stosunków polsko-francuskich, do czego on zmierza, gdyby rząd francuski zamiast bawić się w pocienia, do których po ostatnich wydarzeniach nie ma tytułu ani prawnego ani moralnego, nie otaczał z gorliwością godną lepszej sprawy, tak bezgranicznie troskliwą opieką szpiegów narażających na szwank bezpieczeństwo Polski i chybających na pokojowy wysiłek ludzi pracy.

Paryż, dnia 5 grudnia 1949.

List miłosny do Ilzy Koch!

FRANKFURT. (Telepress). — FR Delaware, w Stanach Zjednoczonych, nadszedł list miłosny adresowany do Ilzy Koch, „bestii z Buchenwaldu”. „Jesteś wielką kobietą i byłaś idealną żoną” —

pisze do niej amerykański wielbiciel, proponując jej małżeństwo. List ten jest tylko jednym z wielu listów, jakie otrzymuje zbrodniarka z Buchenwaldu. Jej gorliwym jej adoratorem jest były SS-owiec, odsiadujący dożywotnie więzienie za morderstwo. Ta wielka ilość listów miłosnych do nazistowskiej sadystryki jest następstwem serii artykułów, publikowanych przez współwięźniów Ilzy Koch na tytułowej stronie zachodnio — nie mieckiego tygodnika jako jej „pamiętniki”.

Publikowanie „pamiętników” żyjących i zmarłych nazistowskich kryminalistów jest dla zachodnio — niemieckich i innych dzienników bardzo lukratywnym interesem. Dzienniki z podobnymi Hitlera, Goerluga i innych przestępców wojennych, zmarłych lub przeżywałych w więzieniu, osiągają rekordowe nakłady. Władze okupacyjne zupełnie im dotychczas nie przeszkadzały, a obecnie, gdy kontrola prasy znalazła się w ręku neo — faszystów, cały kraj zarypany jest tego rodzaju publikacjami.

Pożyteczna konferencja

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku rozpoczęła się konferencja poświęcona stosunkom radziecko — amerykańskim. W konferencji, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Amerykańsko — Radzieckiej uczestniczy około 300 delegatów.

Chiny Ludowe ostrzegają protektorów Czang Kai-szeka

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai przesłał następujące pismo przedstawicielom dyplomatycznym wszystkich rządów państw obcych, znajdujących się na terytorium Chin:

„Chińska armia ludowa wyzwala obecnie południowe i południowo — zachodnie obszary Chin i zbliża się z każdym dniem do południowo — zachodnich granic kraju. W tej sytuacji reakcyjna szajka kuomintangowska z Czang Kai-szkiem na czele zamierza znaleźć schronienie dla resztek swych wojsk w Indochinach i innych państwach, leżących na południowy zachód od Chin. W krajach tych kuomintangowcy zamierzają ustanowić swe bazy, by usiłować powrócić ewentualnie do władzy w Chinach.

W związku z tym zwracam w imieniu centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej uwagę na to, że państwa, mające wspólne granice z Chinami, ze ostatecz-

nie zniszczenie wszystkich reakcyjnych kuomintangowskich sił zbrojnych jest celem polityki mego rządu. Niezależnie od tego dokąd się schronią rozgromione wojska kuomintangowskie, centralny rząd Chińskiej Republiki Ludowej za-

Posiedzenie prezydium CRZZ

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczącego CRZZ, Aleksandra Zawadzkiego. Tematem obrad były zagadnienia oszczędnościowe i sprawy organizacyjne.

strzeżenie sobie prawo żądania w tej sprawie informacji, a każdy rząd, ukrywający na swym terytorium kuomintangowskie siły zbrojne, będzie ponosił odpowiedzialność za wszystkie następstwa tego stanu rzeczy”.

rozpowszechniały. Przedstawiciele załogi i administracji Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych złożyli sprawozdanie z wykonania rocznego planu oszczędnościowego w swej fabryce. Po raz pierwszy na posiedzeniu naczelnej władzy związkowej obecna była liczna delegacja wielkiego zakładu prac. Jest to zapoczątkowanie jeszcze ściślejszej współpracy kierownictwa związków zawodowych z masami członkowskimi.

Prezydium wysłuchało informacji o pracach sekretariatu CRZZ i zatwierdziło jednogłośnie jego uchwały.

Rekonstrukcja przemysłu węglowego

Przemówienie wicepremiera Hilarego Minca w Sosnowcu

(Dokończenie ze strony 1)

nie temu wielkiemu zdyscyplinowanemu wojsku, które w trudzie i wśród niebezpieczeństw ujarzania przyrodę i wydziera jej bezcenny skarb, tak bardzo niezbędny dla przemysłu — tego przemysłu chleb — polski węgiel.

Nie ulega wątpliwości, że Karla Górnica, logiczne zakończenie i uwiązanie dotychczasowego rozwoju, stanowi "mocną podwalinę, na której rosnąć i krzepnąć będą, na której szczególnie i pełniej żyć będą ludzie górnictwa, ludzie, którzy są podstawowym elementem zwycięstwa w 6-letnim planie.

Taki i nie inny jest sens Kartę Górnicy, uchwalonej przez Rząd w dniu 30 listopada br., w przededniu zakończenia 3-letniego planu, w przededniu wkroczenia w 6-letni plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Inwestycje w górnictwie

Druga podstawowa uchwała, przyjęta przez Rząd dotyczy zagadnień głównie technicznych, dotyczy środków zabezpieczających przemysł węglowy wykonanie jego planu wydobycia i planu inwestycji.

Przed wojną w polskim przemyśle węglowym inwestowano mało. Kryzys zbytu, perturbacje gospodarcze, anarchia kapitalistyczna, brak perspektywy rozwoju — wszystko to wpłynęło na mały rozmiar i na mały strumień inwestycji. Inwestycje w ostatnich 11 latach przed drugą wojną wahały się od 30 do 82 groszy na tonę wydobycia i osiągnęły najniższy punkt w roku 1936 a mianowicie 30 groszy na tonę. Dlatego nawet rządowa komisja ankietowa musiała stwierdzić „opłakany stan techniczny kopalni”.

Po tym wszystkim przysłała okupacja, okupacja z jej rabunkową eksploatacją, z jej niszczytelką gospodarką na nawierzchni i pod ziemią.

Jest rzeczą jasną, że Rząd, który przejął w imieniu narodu kopalnie, Rząd, który nie boi się kryzysu zbytu i perturbacji gospodarczych, anarchii kapitalistycznej i związanych z nią wstrząsów, od pierwszej chwili rozpoczęła intensywne, mocne inwestowanie w kopalniach. Już w roku 1945, w tym roku, w którym toczyła się jeszcze wojna, inwestycje wyniosły 36 groszy przedwojennych na tonę, t. zn. więcej, niż w roku 1936. W 1946 r. inwestycje wyniosły już 1 zł 3 grosze na tonę, a w 1949 r. wyniosły 2,5 zł przedwojennych na to-

nę. Tak rozwijają się inwestycje w przemyśle węglowym w okresie po wyzwoleniu w porównaniu z okresem przedwojennym, z okresem kapitalistycznej anarchii.

Rzecz jasna, że w tym krótkim okresie nawet przy tych wielkich sumach można było tylko w zasadzie odbudowywać, a nie mieliśmy jeszcze dość czasu i dość siły, żeby zasadniczo, w podstawowy sposób zmienić technicznie oblicze kopalni.

I właśnie to zadanie ma wykonać plan 6-letni, który przewiduje na inwestycje 250 miliardów zł.

Techniczna rekonstrukcja przemysłu węglowego

Na co pójdą te wielkie sumy? Z czego się głównie będą składać te nowe olbrzymie inwestycje?

Pójdą one na nowe kopalnie, na nowe poziomy i jednocześnie pójdą na unowocześnienie i na ulepszenie starych kopalni.

Na czym będzie polegać unowocześnienie i ulepszenie starych kopalni?

Polegać ono będzie na trzech podstawowych czynnikach: na mechanizacji po pierwsze, na elektryfikacji po drugie, na ulepszeniu wentylacji po trzecie. Będą zmechanizowane zarówno roboty przygotowawcze w kamieniu i węgla jak również roboty eksploatacyjne na filarach i ścianach.

Na robotach kamiennych będą używane ciężkie wiertarki, głębokość otworów będzie powiększona, powiększone będą ładunki zakładane w jeden otwór. Roboty w węglowych chodnikach będą zmechanizowane przy pomocy wiertarek i ładowarek węglowych przewoźnych, na własnym gasienicowym podwoziu. W zabierkach stosowane będą krótkościenne wrębówki. Jeżeli chodzi o ściany, to z ogólnej ilości 500 ścian, w 1955 r. na 220 ścianach pracować będą kombajny, mechanizujące całkowicie wrab, urobek i ładowanie.

Mechanizacja kopalni będzie przeprowadzana na bazie elektryfikacji, a zwłaszcza elektryfikacji dołu. Dołowe napędy pneumatyczne będą pozostawione tylko w kopalniach silnie gazowych, pozostałe kopalnie stopniowo przejdą na napędy elektryczne gazoszczelne. Wiele naszych kopalni cierpi na brak powietrza, na złe systemy wentylacji. Zostało ustalone, że norma powietrza na górnika pracującego pod ziemią

musi być znacznie podwyższona i że w tym celu będą przebudowane i rozszerzone chodniki wentylacyjne, będą przepracowane w planie technicznym szczegółowe schematy wentylacyjne, będą zakupione i zainstalowane nowe wentylatory.

Warunki wykonania zadań

Co to wszystko znaczy: mechanizacja kopalni, elektryfikacja kopalni, ulepszenie wentylacji?

To wszystko oznacza nie innego jak podstawową, techniczną rekonstrukcję polskiego przemysłu węglowego.

To jest wielkie i trudne zadanie.

Czy my podaliśmy temu zadaniu?

Podaliśmy. Podaliśmy pod dwa warunki. Pierwszy warunek: trzeba pomóc przemysłowi węglowemu w tym wielkim zadaniu rekonstrukcji technicznej. Trzeba od 3,5 do 4 razy zwiększyć produkcję maszyn górniczych, trzeba dostarczać więcej stali dla przemysłu węglowego, trzeba nałożyć większe zadanie na energetyków, aby dostarczali większej ilości mocy, trzeba nałożyć większe zadanie na elektryków, żeby produkowali w dostatecznej ilości aparaturę gazoszczelną. Trzeba, krótko mówiąc, zmobilizować do tych wielkich zadań nie tylko przemysł węglowy, ale cały polski przemysł.

Mówimy — i mam wrażenie, że słusznie mówimy: węgiel jest naszym narodowym bogactwem, przemysł węglowy jest naszym narodowym przemysłem — zadanie rekonstrukcji technicznej tego przemysłu jest naszym narodowym zadaniem. Dlatego pierwszy warunek wykonania wielkich zadań, które nakłada na nas plan 6-letni, wszechstronna pomoc dla przemysłu węglowego — ten warunek będzie dopełniony.

O prawidłową orientację

Drugim warunkiem wykonania tych zadań jest prawidłowa, techniczna orientacja. Nasł technicy przed wojną (t. j. zrozumieli, w warunkach kapitalistycznych nie mogło być inaczej) orientowali się na technikę zachodniej Europy, w tej liczbie i na technikę angielską. My uważamy, że w tych krajach, w tych zmechanizowanych krajach, gdzie odbywa się rozkład kapitalizmu, ma miejsce również i zastój techniczny i na ten zastój techniczny my nie chcemy i nie mamy zamiaru się orientować.

Węźle Anglii. W 1947 roku za ładowanie podziemne węgla było zmechanizowane w Anglii zaledwie na 2,5 proc., podczas gdy nasz plan 6-letni przewiduje mechanizację załadowania w 65 proc. Nasza produkcja ładowarek w stosunku do wydobycia będzie trzy razy większa niż produkcja angielska. W Anglii zaledwie

1/6 przodków zaopatrzone jest w przenośniki zgrzeblowe, ułatwiającej mechanizację — nasz plan przewiduje zaopatrzenie niemal wszystkich przodków w przenośniki zgrzeblowe. Anglia nie ma żadnego programu rozpowszechnienia kombajnów węglowych t. j. maszyn łączących pracę urobku z pracą ładowania. My chcemy na koniec planu 40 proc. naszych ścian zaopatrzyć w kombajny.

Jeżeli przyjrzymy się temu, co odbywa się teraz w przemyśle angielskim, to zobaczymy, że ilość maszyn, ilość mechanizmów nie rośnie tam a spada. Wróćmy do przemysłu angielskiego w II kwartale bieżącego roku otrzymaliśmy o 18 proc. mniej niż w poprzednim roku, ładowarek o 30 proc. mniej, lokomotyw dołowych o 20 proc. mniej, transporterów o 35 proc. mniej.

My na zastojową, zaskorupiałą, zaplesniałą, zmechanizowaną technikę krajów kapitalistycznych zachodniej Europy orientować się nie chcemy i nie będziemy. My nie chcemy się orientować na technikę, która w 1949 roku, jak np. w Anglii wydatkując w inwestycjach 4 razy mniej, pieniędzy na tonę wydobycia, niż wydajemy my, biedny, zniszczony i zacofany do niedawna kraj.

Górnictwo radzieckie naszym wzorem

My w swej walce o mechanizację, o podniesienie wydajności,

będziemy się wzorować na górnictwie radzieckim, na tym górnictwie radzieckim, które w ciągu lat rewolucyjnych wzrosło 10 razy, na tym górnictwie radzieckim, które odkryło i uruchomiło nowe zagłębia Karagandy i Kuźniecka, Dalekiego Wschodu, Dalekiej Północy, Uralu i zagłębia pod Moskwą. My chcemy się orientować na ten przemysł węglowy, w którym dziś pracuje już 300 kombajnów, gdzie mechanizacja ładowania kamienia została przeprowadzona w pełni i gdzie załadunek podziemny węgla został zmechanizowany już w 20 proc. My w naszym planie 6-letnim mamy ambicję razem z górnictwem Związku Radzieckiego, w jednym szeregu z górnictwem Związku Radzieckiego stać się produkującym górnictwem Europy i nie tylko Europy.

Zwycięstwo trzeba wywalczyć

Takie są nasze zadania. Mamy dla wykonania tych zadań dwa potężne instrumenty: Kartę Górnicy i uchwałę rządową o środkach, zmierzających do wykonania planu 6-letniego. Ale myśliby się ciężko ten, kto by przypuszczał, że same te uchwały, że same te dwa instrumenty, choć bardzo potężne, wystarczają do tego, żeby te wielkie zadania były wykonane. Towarzysze Onika, mój przedmówca, powiedział, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, zwycięstwo trzeba wywalczyć. Po to, żeby wydrzeć zwycięstwo, po to, żeby wywalczyć zwycięstwo, po to, żeby zwycięstwo towarzyszyło każdemu naszemu krokowi, trzeba z nieubłąganą konsekwencją zwalczać te ciężkie choroby, które jeszcze istnieją w naszym przemyśle.

Trzeba walczyć o żelazną, socjalistyczną dyscyplinę pracy na naszych kopalniach i na naszych zakładach. Trzeba okiełznać — a jeżeli potrzeba, to i karać — tych, co nie chcą z nami kroczyć nogą w nogę, tych co naruszają dyscyplinę pracy, opuszczają dni pracy, szkodzą produkcji, szkodzą kopalni, szkodzą górnikom, szkodzą robotom górników. Trzeba konsekwentnie i nieubłąganie walczyć o oszczędność i o obniżenie kosztów własnych. Trzeba rozwijać i rozszerzać, umacniać i gruntować wspaniałą naszą współzawodniczą pracę, zapoczątkowaną przez niedoświadczoną pamięć Towarzysza Piłsowskiego. Trzeba wielką uwagę zwrócić na nowe formy tego ruchu, na zespołowe brzołki, które okazały się poważnym instrumentem w rozszerzaniu i we wzroście wydobycia i trzeba — zgodnie z tym, co mówił Towarzysz Bierut na III plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zachowywać wielką rewolucyjną, klasową czujność.

Każda kopalnia twierdzą socjalizm

My, Towarzysze, nie budujemy w próżni. Naokoło nas są państwa kapitalistyczne, a wewnątrz nas są niedobitki klasy kapitalistycznej. Te kopalnie, które były ich, są teraz nasze. Te zyski, które szły do ich kas, teraz idą na nasze budownictwo. Ten kraj, który był ich kolonią, teraz jest krajem, który ich dogania. Co dziwnego, że na tym tle powstają próby sabotażu. Trzeba, żeby każda nasza kopalnia była socjalistyczną twierdzą, do której nie przeniknie ani jeden wróg i ani jeden dywersant. Będziemy, Towarzysze, zachowywać czujność rewolucyjną. Będziemy tępić wrogów i dywersantów, ale będziemy jednocześnie pamiętać o tym, że czujność to nie znaczy podejrzliwość, czujność, to nie znaczy nieufność. My ufamy klasie robotniczej, górnikom przemysłu węglowego, inżynierom przemysłu węglowego, kierownikom przemysłu węglowego, przemysłowemu węglowemu.

Jeżeli, Towarzysze, będziemy szli po tej drodze, to w ciągu 6-ciu lat osiągniemy to, że wszystkie nasze kopalnie będą wzorowymi kopalniami socjalistycznymi, a wszyscy nasi górnicy będą kulturalnymi, szanowanymi, zamożnymi obywatelami naszej wielkiej Ludowej Rzeczpospolitej.

Wszystkie nasze kopalnie — to kopalnie socjalistyczne, wszyscy nasi górnicy — kulturalni i zamożni — to jest hasło, z którym idziemy w plan 6-letni.

Do nowych wysiłków i zwycięstw wzywają górnicy swych towarzyszy pracy

SOSNOWIEC. (PAP). — Górnicy, przedstawiciele wszystkich kopalni, zgromadzeni na uroczystej akademii w Sosnowcu z okazji Dnia Górnika, jednomyślnie uchwaliли wystosować do górników przemysłu węglowego całej Polski list - wezwanie, w którym czytamy m. in.:

TOWARZYSZE I BRACIA GÓRNICZY!

My, górnicy, przedstawiciele kopalni przemysłu węglowego, zebrani na uroczystej akademii w Sosnowcu z okazji Dnia Górnika, stwierdzamy, że załogi wszystkich zakładów górnictwa węglowego z radością powitały ogłoszenie „Karty Górnika” i powzięta przez Rząd uchwała o środkach zmierzających do zabezpieczenia wykonania planu 6-letniego.

Uchwalenie „Karty Górnika” jest najlepszym dowodem głębokiej troski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rządu i związków zawodowych o żywotne sprawy mas górniczych, o stworzenie warunków do wykonania tych wszystkich zadań, jakie stawia przed górnictwem węglowym plan 6-letni.

Przyjmując z entuzjazmem uchwałę Rządu o wprowadzeniu „Karty Górnika”, przyrzekamy w dalszym ciągu zwiększyć wysiłki, aby kroczyć w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

Wzywamy załogi wszystkich kopalni do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności, wzmocnienia dyscypliny pracy, zwalczania nieobecności, przeciwdziałania awariom, masowego władczenia się do ruchu współzawodnicztwa i popularyzacji jego nowych form oraz zwiększenia czujności rewolucyjnej na każdym odcinku pracy wobec zastraszającej się walki klasowej i prób dywersji i sabotażu.

Wzywamy wszystkich górników, techników, inżynierów i pracowników umysłowych do wykonania planu roku bieżącego we wszystkich kopalniach i jednocześnie z poważną nadwyzką, do rozszerzenia i pogłębienia socjalistycznego współzawodnicztwa pracy między górnikami, oddziałami, kopalniami i jednocześnie. Współzawodnicztwo to powinniśmy opierać o konkretne

W imię realizacji wysuniętych przez Związek Marynarzy i uzgodnionych z armatorem postulatów unowocześnienia pomieszczeń marynarskich na statkach, proponujemy przebudowę jednej z kabin pasażerskich na pomieszczenie załogowe i ulokowanie w tej nowej kabine paru marynarzy z przestarzałych, niehygienicznych pomieszczeń rufowych, które w ten sposób zostaną „rozładowane”. (kam)

Można znaleźć pomieszczenie

W ciągu ostatniego roku wygład pomieszczeń załogowych na naszych statkach zmienił się dość poważnie. Uczyniliśmy w tej sprawie krok milowy, wytyczając cel, do którego będziemy dążyć: — są nim dwuosobowe kabiny. W międzyczasie wysunęli projekty przebudowy starych jednostek.

Niestety, przestarzała konstrukcja niektórych statków nie pozwala na wprowadzenie zbyt radykalnych zmian i część marynarzy musi godzić się woli na pracę spędzać w kabinach ciasnych i niehygienicznych. Jednym z tego rodzaju statków, którego przebudować byłoby rzeczą i trudną i kosztowną, jest s-s „Lublin”. Na jego rufie znajdują się dwie mikroskopijne kabiny, każda obliczona na 4 marynarzy. Nie skarżą się na swój los, znają bowiem trudności stojące na przeszkodzie przebudowie statku — wystar-

zobowiązania oddziałów, kopalni i zjednoczeń do przedterminowego wykonania planu na rok 1950. Wzywamy do wszechstronnego rozszerzenia ruchu zespołowych brzołki, do wprowadzenia we wszystkich kopalniach żelaznej, socjalistycznej dyscypliny pracy, do bezwzględnej walki z absencją i bumelantami, którzy szkodzą produkcji, obniżają nasze zarobki i podrywają wyniki naszego pracy.

Wzywamy do systematycznego podniesienia wydajności, pełnego wykorzystania czasu pracy, do walki ze złżnieniem norm, do wydatnego przekraczania norm, do pełnego najbardziej racjonalnego wykorzystania sprzętu, a zwłaszcza mechanizmów, do systematycznej oszczędności i obniżania kosztów własnych.

Wzywamy do wzmocnienia rewolucyjnej czujności na naszych kopalniach i zakładach, tak, aby stały się one twierdzami, do których nie przeniknie żaden wróg dywersant i sabotażysta.

Takie zobowiązania złożyliśmy dziś Prezydentowi Polski Ludowej — przewodniczącemu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Towarzyszowi Bierutowi.

Zobowiązania te będą przez nas ściśle wykonywane. Wierzymy niezachwianie, że wykona je cała wielka brać górnicza we wszystkich zagłębiach Polski.

Niechaj zobowiązania podjęte dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina połączą się z zapoczątkowaną w dniu dzisiejszym nową masową falą współzawodnicztwa w potężną siłę, która podniesie przemysł węglowy i dobrobyt mas górniczych na nowy wyższy poziom.

Taka jest nasza odpowiedź na uchwałę Rządu, zabezpieczającą stały rozwój górnictwa węglowego oraz ciągły wzrost poziomu materialnego górników. Jesteśmy w pełni świadomi, że idąc tą drogą podnosić będziemy gospodarczą i polityczną siłę naszego kraju, umacniać świadomy front pokoju i postępu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

W pracy naszej kierować się będziemy wskazaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wydajną pracą przyczynimy się do przebudowy górnictwa węglowego w najbardziej nowoczesny i przodujący przemysł.

Niech żyje Towarzysz Prezydent Bierut! Niech żyje Polska Ludowa i jej Rząd! Niech żyje Związek Radziecki, potężny obrońca światowego pokoju i postępu! Niech żyje Towarzysz Stalin!

„CZECH“ Z LONDYNU

Dnia 3 bm. przyszedł z Londynu do Gdyni polski motorowiec „Czech“ z 7 pasażerami, 1.081 workami poczty i 493 t. drobnicy. Statek przywiózł m. in. materiał izolacyjny, wyposażenie laboratoryjne, wyroby gumowe, chemikalia, mydło toaletowe i papierosy. Klaruje GAL.

RUCH STATKÓW

Nazwa	Wzrost	Ładunek	Skąd
od dnia 3. 12. godz. 15			
do dnia 5. 12. godz. 15			

GDYNIA: — na wejściu:

Lilien nor.	—	—	Norweg
Rivarden szw.	—	—	Szwecja
Malland nor.	—	—	Niemcy
Aspot fin.	—	—	Szwecja
Polstjernen isl.	—	—	Island
Landsund fin.	—	—	Szwecja
Efrida nor.	—	—	Niemcy
Herdis dan.	—	—	Dania
Vetner dan.	—	—	Włochy
Morsfarit amer.	—	—	N. Jork
Czech pol.	—	—	Łondyn
Syrena wł.	—	—	Belgia
Lawita pol.	—	—	Z. Polow.
Uruguay pol.	—	—	Dania
Noruna szw.	—	—	Łubec
Bialka dan.	—	—	—
Empata szw.	—	—	—
Nawa Christen szw.	—	—	—
Daisy szw.	—	—	—

— na wyjściu:

Saturnia pol.	—	—	na połow.
Lawica pol.	—	—	—
Puck pol.	—	—	Belgia
Ask nor.	—	—	Nowogwinea
Waryżki pol.	—	—	Am. Płd.
Ismao Ragnar fin.	—	—	Flandria
Lumina isl.	—	—	Island
Falken dan.	—	—	Dania
Edmo Ragnar fin.	—	—	Flandria
Rwy pol.	—	—	Szwecja
Lilien nor.	—	—	Norweg
St. Bourque szw.	—	—	Triest
Morsfarit amer.	—	—	N. Jork
Monty szw.	—	—	—
Raila fin.	—	—	na połow.
Walken pol.	—	—	—

GDANSK: — na wejściu:

Baltica pol.	—	—	Enden
Viktor pol.	—	—	Hamburg
Ira wł.	—	—	Ossela
Asot fin.	—	—	Antwerp
Albert szw.	—	—	Rolterdam
Bisson szw.	—	—	—
Cindwar amer.	—	—	—
Maersk dan.	—	—	—
Evira nor.	—	—	—
Thyr szw.	—	—	—
Sjofna szw.	—	—	—
— na wyjściu:			
Mars Terzo wł.	—	—	Włochy
Daroesund fin.	—	—	Flandria
Ingeris fin.	—	—	Heland
Askeladden nor.	—	—	Szwecja
Bowenhol hol.	—	—	Holandia
Mary Ann dan.	—	—	Dania
Lungos szw.	—	—	Hueroes
Vlentia fin.	—	—	—



WIECEJ MAGAZYNÓW

Odbudowa magazynu „Starego” w porcie szczecińskim dobiega końca. Pozostałe roboty instalacyjne ukończone zostaną w połowie grudnia br.

Przy budującym się magazynie na nabrzeżu „Starówka” ukończone zostały roboty żelbetonowe. Obecnie przystępuje się do ostatniej fazy budowy.

„ZODIAK” W SZCZECINIE

Statek hydrograficzny „Zodiak” od kilku dni przebywa już w Szczecinie. Statek przybył do tego portu celem przeprowadzenia prac hydrograficznych na Zalewie Szczecińskim.

KAWA I PAPIEROSY

Niemal codziennie przywożą do naszych portów nowe partie towarów kolonialnych dla zaopatrzenia na święta polskich konsumentów. Ostatnio w dn. 3 bm. wszedł do portu gdynskiego duński „Falken” który wśród 24 t. przywiezionej drobnicy przywiózł większą ilość kawy dla PCH. Ponadto statek przywiózł materiały elektryczne, części samochodów i maszyn. Klaruje GAMA.

Amerykański „Mormacir” — który wszedł do Gdyni tego samego dnia z 20 t. drobnicy, miał m. in. sporą ilość papierosów, paczek



ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWA

z darami dla odbiorców w Polsce i lekarstw, na drugą część ładunku składały się chemikalia i części traktorów. Klaruje American Scantie Line.

Dnia 1 grudnia 1949 r. zmarł mój najdroższy Mąż i nasz ukochany Szwagier i Wuj

s.†p. WOJCIECH NAPIERAŁA

przeżywszy lat 59

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Sopocie oraz pogrzeb nastąpi w wtorek dnia 6 grudnia br. o godz. 14. 11235

ZONA I RODZINA

Publiczny sąd nad starym Gdańskiem

Dyrekcja Osiedli Robotniczych oraz Centralne Biuro Projektów i Studiów Zakładu Osiedli Robotniczych w Gdańsku, w porozumieniu z Radą Zakładową, zwołują na 6 grudnia (wtorek) godz. 13 w świetlicy na budowie bloku, ul. Ogarna (Długa), barak, naradę praktyczną, dotyczącą problemów odbudowy Starego Gdańska.

Porządek dzienny wypełnia na następujące zagadnienia: 1) Uwagi i wnioski z niedociągnięć w organizacji budowy. 2) Stosunek społeczeństwa oraz czynników zainteresowanych do zamierzeń i planów 6-ciolatki. 3) Krytyka społeczeństwa, dotycząca już do konanej realizacji odbudowy. 4) Wprowadzenie racjonalizatorów i 5) Wolne wnioski.

Referaty wprowadzające wygłoszą: dyrektor DOR inż. H. Frey i kierownik Centr. Biura Proj. i St. inż. Zb. Zulański.

Zebrań zaznacza się na miejscu ze "stanem robót bloku — Długa (Garbary), Ogarna (Pocztowa), po czym nastąpi dyskusja. Dyrekcje DOR i CBP i St. Zakł. Osiedli Robotniczych najuprzejmiej zapraszają zainteresowanych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w naradzie, której celem jest nadanie jak najbardziej społeczny i ideowy charakter. Uchwały traktowane będą jako wytyczne przy opracowywaniu projektów i przygotowywaniu dokumentacji technicznej dla zabytkowego Gdańska.

Dzień w poradni przeciwgruźliczej

W Ośrodku Zdrowia przy ul. 10-go Lutego panuje ożywiony ruch. Mieszczą się tutaj poradnie: przeciwwenerologiczna, reumatyczna, dla matki i dziecka itd. W związku z dniami przeciwgruźliczymi wstępują do Poradni Przeciwgruźliczej.

Na pierwszym piętrze, w jasnej, lśniącej biało poczekalni, siedzi około 30 osób. Kobiety i mężczyźni w różnym wieku. Wiąże młode dziewczęta — uczennice szkolne, i starców. Gruźlica „nie wybiera”.

Cicho otwierają się drzwi gabinetu. Uprzejma pielęgniarka Urszula zaprasza kolejno pacjentów. Wchodzą z nimi. Jedni otwierają zaskrzyki, inni przysli na badanie krwi, jeszcze inni do lekarza.

Kierowniczka Poradni dr. W. Szpakowska ma dużo pracy, znajduje jednak chwile czasu: „Mam obecnie około 1.000 pacjentów dorosłych; dla dzieci jest osobna Poradnia. W związku z ma sownymi prześwietleniami przybywa pacjentów coraz więcej. Nie znaczy to, że gruźlica rozszerza się, ale wyławiamy chorych, którzy dotychczas nawet nie wiedzieli o groźnym stanie swego zdrowia. Po prześwietleniu

wszystkie zagrożeni i podejrzeni o gruźlicę zostają skierowani do Poradni. Tutaj rozpoznajemy stan choroby, udzielamy doraźnej pomocy i uświadomiamy chorego, jaki powinien prowadzić tryb życia. Izolacja od zdrowego otoczenia i stała opieka lekarska — to czynniki, które decydują o zwaleniach tej poważnej choroby społecznej. Wiele osób trzeba

kierować do szpitala, innych do sanatorium. Obecnie powstaje ich coraz więcej, a potrzeba jeszcze dużo. Niektóre zabiegaliśmy w Poradni np. dopełnianie odmy. Obecnie leczymy również ambulatoryjnie PAS-em i streptomycyną”. Wychodzą z Poradni przez poczekalnię, która zappełnia się nowymi pacjentami. (lig)

ZBIERAJMY ZŁOM!

Najwięcej odpadków, uzyskując za nie 61.138 zł, zebrała drużyna przy szkole Nr 2 w Wejherowie. Otrzymała ona i nagrodę: radio i 1 komplet książek. Drugą nagrodę, także radio, otrzymała drużyna przy szkole w Steganie za zebranie złomu na 30.000 złotych. Trzecią nagrodę otrzymała drużyna przy szkole Nr 2 w Gdyni. Nagrodą jest komplet do siatkówki (6 pań ubrańek sportowych, piłkę z dętką i siatkę). Drużyna gdańska zebrała złomu na 22.512 zł.

Rozdanie nagród zwyciężcom drużynom nastąpi w dniu 11 bm. o godz. 12

w Gdyni. Wyświetlona w obecności przedstawicieli Centrali Złomu, Kuratorium Z.W., Z.M.P., Z.H.P.

Za złom — radio i książki

Niedawno została zakończona zbiórka odpadków użytecznych przez Z. H. P.

W akcji tej pierwsze miejsce zajęła szkoła Nr. 2 w Wejherowie, która zebrała złom wartości 61.138 zł. W nagrodę za tak dobre wyniki drużyna ta otrzymała radioodbiornik oraz biblioteczkę.

Uroczyste rozdanie nagród odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. w Ośrodku Szkolnym przy Z. H. P. w Gdyni. (Lig.)

Plan pracy TPPR

Dnia 6. 12. o godz. 18 odbędzie się w klubie TPPR w Wrzeszczu odprawa miesięczna prezesów i sekretarzy kół. Głównym tematem obrad będzie podsumowanie osiągnięć Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, oraz opracowanie planu pracy na rok 1950.

Zarząd Oddziału Miejskiego TPPR wzywa prezesów wszystkich kół o przybycie na odprawę.

Gdańska PRN

Przydział Gdańskiej Powiatowej Rady Narodowej powiadamia, że w dniu 9 grudnia o godz. 10 min. 30 w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Wrzeszczu przy ul. Curie-Skłodowskiej 38 odbędzie się piątym posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Na porządku obrad m. in. sprawa podziału administracyjnego powiatu gdańskiego.

Mięso i smalec na bony i listy imienne

O.R.Z.Z. w porozumieniu z Wojew. Wydziałem Handlu powiadamia, że w bieżącym tygodniu w dniu 6 (wtorek), 7 (środa) 10 (sobota) sprzedawane będzie

mięso w drodze dystrybucji kierowanej: na bony tłuszczowe kat. PRR m-ca grudnia — kupon Nr 9 — 1 kg mięsa. Na bony tłuszczowe kat. PRS — m-ca grudnia — kupon Nr 9 — 0,5 kg mięsa. Na listy imienne kat. R m-ca grudnia kupon Nr II — 1 kg mięsa. Na listy imienne kat. S m-ca grudnia kupon II — 0,5 kg mięsa. W dniu 5 (poniedziałek), 9 (piątek) sprzedaż mięsa na wolnym rynku.

Urząd Wojewódki Gdański — Wydział Handlu powiadamia, że zamiast słoniny na kat. PRR i PRS w drugiej dekadzie grudnia będzie wydawany smalec na kupon Nr II w ilości po 0,5 kg.

SREBRO-ŁOM-MONEY BURSZTYN

PLACI NAJWYŻSZE CENY
Państw. Wytwórnia Wyr. Bursztynow. WRZESZCZ — Kochońskiego 41 11111-K

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE ODDZIAŁ „WYBRZEŻE” UL. ŚLĄSKA NR 53 ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę 930 m sześć. żwiru i 580 m sześć. piasku. Oferty składają do dnia 10 grudnia 1949 r. w sekretariacie ul. Śląska 53.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. 12. 49 r. godz. 10.00 rano. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodu. Blizszych informacji dotyczących dostawy udzieli Wydział Zaopatrzenia. 11227-k

»ORBIS«

przypomina o odnowieniu losów do klasy IV 57 Loterii

Clagnienie

od dn. 6 grudnia br.

ABY UŁATWIĆ PRACĘ ŚW. MIKOŁAJA
KSIĘGARNIA GDAŃSKA
A. KRAWCZYŃSKI
GDAŃSK - WRZESZCZ,
— ul. GRUNWALDZKA nr 66 —
przygotowała
OLBRZYMI WYBÓR KSIĄŻEK NA PODARUNKI
Piękne, bogato ilustrowane KSIĄŻKI dla dzieci i młodzieży, także dla dorosłych
CENY OD NAJTAŃSZYCH
11205-K

Kurs telefonistek

W Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku odbył się 3-miesięczny kurs dla telefonistek, który ukończyło 40 osób. Na kursie wykładowo sprawy organizacyjne, osobowe, eksploatacyjne, telekomunikacyjną, technikę łączenia, naukę o Polsce i świecie oraz język francuski.

Podarki świąteczne dla świata pracy

Za trzy tygodnie Boże Narodzenie. Aktualne są więc podarunki świąteczne. Placówki handlu uspołecznionego poczyniły przygotowania, aby w okresie przedświątecznym móc dostatecznie zaspokoić zapotrzebowania klientów.

W okresie przedświątecznym PCH rzuci na rynek duży asortyment atrakcyjnych towarów świątecznych, który zaspokoi nasze potrzeby nie tylko pod względem ilości ale i jakości.

Nowością na rynku towarowym

Mickiewicz bez kotnow

We wtorek, 6. 12. o godz. 19 odbędzie się w sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 16, wieczerz literacko-artystyczny pt. „Mickiewicz bez kotnow”. Będzie to odczyt opracowany przez Janinę Kransową i Eugenję Kochanowską-Wisniewską. W części muzycznej tego niezwykle bogatego wieczoru wystąpią znani śpiewacy: Nina Mieszkowska i Franciszek Stankiewicz przy fortepianie Karol Barla.

Wieczerz odbędzie się tylko raz, jedyn. Bilety w cenie 100, 80 i 50 zł.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 7 w Oliwie, ul. Piastowska Nr 4

zakupią natychmiast:

1. przyczepy samochodowe
2. nożyce do cięcia żelaza
3. wiertarkę elektryczną słupową i ręczną do wierceń w żelazie otworów do średnicy 25 mm
4. wytwornicę acetylenową
5. komplety do cięcia i spawania autogenicznego
6. butle do tlenu i acetylenu
7. zaginarkę blacharską
8. piłę tarczową do drzewa
9. wyłączniki i przełączniki na prąd 3 fazowy, nożowe i trójkątny gwiazda oraz kabel w gumie — różny

SPROSTOWANIE

Wyjaśniamy, że ogłoszenie pod tytułem „Sentencja wyroku” zam. w „Dzienniku Bałtyckim” w nrze 324 z dnia 24. 11. 49 r. na str. 5 i podpisane nazwiskiem Mrozińska, nie pochodziło od sędziego grodzkiego Ałtjei Mrozińskiej i nie było przez nią uchwalone. Wzmianka ta nadana została przez ob. Józefa Sobieraja. Treść tej wzmianki nie odpowiadała tytułowi, gdyż sentencja tego wyroku brzmi następująco: Nr. akt. II. Kg. 261/48.

SENTENCJA WYROKU w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dn. 24 listopada 1948 r.
SĄD GRODZKI W WEJHEROWIE — ODDZIAŁ II KARNY
w składzie następującym:
Sędzia Grodzki — A. Mrozińska
Protokulanci — L. Burandt
w obecności oskarżyciela prywatnego Władysława Kulika, rozpoznawczy dnia 23 listopada 1948 r., sprawie:
1) Józefa Sobieraja, ur. 22. II. 1902 r. w Kielcach, syna Antoniego i Józefy z d. Śnieżyńskiej, niekaranego, oskarżonego o to, że zażądał tegoż przepisu skazania Józefa Sobieraja na dwa tygodnie aresztu (5000) pięć tysięcy złotych grzywny. Na zasadzie art. 31 k. k. i 33 § 1 k. k. wymierzony oskarżonemu karę łączną i to dwa tygodnie aresztu i dziesięć tysięcy (10000) złotych grzywny. Grzywnę w razie nieściągalności zamienić na czterdzieści (40) dni aresztu.
Wykonanie kary dwóch tygodni aresztu zawieszę na okres lat dwóch. Pobrane od skazanego tytułem opłaty sądowej złotych tysiącczwędziestu (1200) oraz koszty postępowania. Zasadniczo na rzecz oskarżyciela prywatnego poniesione przez niego koszty postępowania. Opłatek jednorazowo wyrok skazujący w piśmie. Dnia 9. 12. 49 r. na koszt Józefa Sobieraja. Od zarzutu oskarżenia opisanego pod pkt I i Józefa Sobieraja uniewinnić. Władysława Kulika uwolnić od opłaty sądowej.
(—) A. MROZIŃSKA 11228-k

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Szczygły zaulek” — 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Teatr nieczynny.
TEATR KAMERALNY — SOPOT
Teatr nieczynny — wyjazd do W-wy.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — „Życie dla nauki” od 6 — 12 bm. Dozw. od lat 14. Seansy 16, 18 i 20. W święta od 14.
GDYNIA — „Atlantyk” — „Arlina” — dozwolony od lat 14. Początek seansów w dni powszednie godz. 16, 18 i 20, w niedz. 14, 16, 18 i 20.
GDYNIA — „Goplana” — „Podróż Guliwera” dozwolony dla młod. i dzieci. Seansy o 16.30, 18.30 i 20.30. W niedz. od 13.30.
GDYNIA — „Fala” — „Czwarty petyk” — dla młod. od lat 14. Początek seansów 18 i 20. W niedz. od 16.
GDYNIA — „Promień” — „Ostatni Mohikanin” — dozwolony od lat 14. Początek seansów 18, 20.30. W niedz. od 13.30.
SOPOT — Bałtyk — Harry Smith odkrywa Amerykę — dozwolony od lat 7. Początek seansów 16, 18 i 20. Poranek o godz. 11 „Biały kiel”.
SOPOT — „Polonia” — „Arlina” — komedia — od lat 14. Początek seansów 16, 18, 20. W święta 14, 16, 18 i 20.
OLIWA — Polonia — „Opowieść o prawdziwym człowieku” — dozwolony od lat 14. Początek seansów 16, 18, 20. W niedz. od 14.
WRZESZCZ — „Capitol” — Oddział I. 8” — od lat 14. Początek seansów 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Bajka” — „Kulisy ringu” — dozwolony od lat 14. Początek seansów w dni powszednie 16, 18, 20, w niedz. od godz. 14.
GDAŃSK — „Światowid” — „Nierozwieszony powód remontu”.
WEJHEROWO — „Świt” — „Niecierpliwść serca”.

DYŻURY APTEK

Od dnia 3. 12. 49 r. do dnia 9. 12. 49 r. GDYNIA:
Apteka pod Gryfem, Starowiejska 34 i Nadmorska — w Oliwie,
SOPOT:
Apteka Społeczna Nr 15, ulica Rokoszkowskiego 21,
WRZESZCZ:
Apteka Bałtycka ul. Grunwaldzka 36,
GDAŃSK:
Apteka pod Lwem, ul. gen. Świerżewskiego 32.

PROGRAM RADIOWY NA ŚRODĘ, 7 GRUDNIA 1949 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnal 6.00 Strzeż. wiadom. porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Konc. muzyk. 6.15 Dziennik por. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka. 7.50 Zakończ audycji. 8.00 Muzyka rozrywk. 8.15 Wershinina Radłowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.35 Aud. szkolna 14.00. „Prawo i życie”. 14.15 Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 Wiadomości miejscowe. 14.25 5 minut muzyki 14.30. „Bawelniana-korowka — groźny szkolnik jabolni” — Mikłochska. 14.40 Muzyka dla wsi. 14.55 Muzyka kameralna 15.30 Audycja dla świetlic 15.50. Pogodzonka sportowa. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Społ. Podst. Wyższej Szkoły Muzycznej. 16.30 Wokal. 16.40. „Bawelniana-korowka”. 16.40 „Dębniars” w rad. Zbiornicy Rawicza. 17.00 Koncert rozr. 17.45 Aud. dla świetlic. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Zagadki muzyczne 18.40 Wershinina Radłowa. 19.00 Aud. dla wsi 19.15 Koncert muzyki polskiej 20.00 Dziennik wieczorny 20.30 Muzyka. 21.00 Koncert Chórnowski 21.30 Muzyka. 21.45. 22.00 Codzienny przegląd wydarzeń. 22.15 Konc. rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.10 Program 23.15 Utwory Ołtorino Respighiego 24.00 Hyman.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ KANARKI harcerskie, papużki, kocięta; syjamskie sprzedam — Sopot, Ks. Pomorskich 1. 11233-k KREDENS ciemny orzech sprzedam. — Wrzeszcz, Kraszewskiego 11 — 1 (borska Kościuszki). 11237 LUSTRO, fotele, żyrandol, łożko, zegar ścienny sprzedam. Tel. 513-51. 11221	HANDLOWE OBIEKT przemysłowy z możliwością składowania natychmiast wydzierżawimy — Dom Handlowo-Przemysłowy — Gdańsk, Szafarnia 9. 11234 WOLNE POSADY KASJERKA fachowa, na okres dwóch miesięcy poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia: Księgarnia „Czytelnik” — Gdynia, 11215-k OD zaraz zatrudnię człowieka krawieckiego. Zgłoszenia: Gdańsk, Łąkowa 34—5. 11239-k POMOC domowa lubiąca dzieci potrzebna zaraz. Sopot, Chrobrego 27—2. 11229 POMOC domowa samotnie potrzebna warunki bardzo dobre. Wrzeszcz, Korba 2 (poprzeczna Sobieskiego). 11216	ZGUBIONO książeczkę „Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ciodor Bisiasław — Gdynia, Kapitana 7—2. 11228 ZGUBIONO legitymację jeźni — Stanisław Paschalski, metrykę urodzenia — Starszy Edward. 11214-k ZAGUBIONO na trasie Gdynia — Sopot legitymację Zw. Zaw. Oddziałowy Nr 010946 na nazwisko Bogdanowski Władysław. 11232 ZGUBIONO książeczkę P. M. T. na nazwisko Pudrowski Władysław — Gdynia. 11224 ZGUBIONO legitymację 20786 Związku Zawodowego Transportowców — Oddział Czerw. nazwisko Ickiewiczówna — Tezew, Żyżykowska 26. 11200-k
KUPNO KUPIĘ parcelkę lub jednorodzinny w Śródmieściu Gdyni. Oferty pod „600” do Dziennika Bałtyckiego. 11225 KUPIĘ aparat do powiększeń fotograficznych. Zgłoszenia podaniem ceny — Dłonia Bałtycka „Amator”. 11216 KUPIĘ gaźnik nowy, lub w b. dobrym stanie, typu Bing AJ 2/22 do motocykla. Oferty: „Czytelnik” — Wrzeszcz, Grunwaldzka „Gabinik”. 11220 KUPIĘ brylant. Oferty: Czytelnik — Sopot, Rokoszkowskiego pod „Brylant”. 11172 KUPIĘ wille w dobrym stanie wraz z ogrodem w Gdyni. Oferty „Prasa” — Wrzeszcz, Barlickiego pod „Dobry stan”. 11240-k	UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY ZGUBIONO indeks N. Sz. M. Sopot — nazw. Wolnik Janusz. 11169 ZGUBIONO dnia 22. 11. 49 r. odcinek zameldowania, wydanego na nazwisko Wójtowicz Marja przez Zarząd Gminy w Kaldowie. 11213-k ZGUBIŁEM legitymację Związku Zawodowego Budowlanych 242583 nazwisko Stanisław Kęska. 11218 ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Budowl. Nr 247768 na nazwisko Jankowski Franciszek Rmnia. 11223 SKRADZIONO legitymację Związku Zawodowego 48904, kartę rowerową 317 wydaną przez Zarząd Miejski w Leborcu na rok 1949/50. M. Konaszewska, Leborc Stenkiewicz 16, 11229-k	NAUKA CHESTERFIELD'S COLLEGE. Nowe książki — rosyjski — angielski — niemiecki (przełiszkolne) — Dłonia, Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. 11219 TAŃCOWILOWYARZYŃSKIE naukę rozpoczynam 13 grudnia — Wrzeszcz, Piłkiewicza 4. 11147
LOKALE LUKSUSOWE mieszkanie w Gdyni 4 pokoje słoneczne II p. ogrzewanie etażowe, zamieniam na podobne lub większe we Wrzeszczu. Zgłoszenia: tel. 415-91 urzęd. 16—17. 11236 URZĘDNIK — kawaler poszukuje pokoju Gdynia — Orłowo — Sopot. Oferty „Czytelnik” — Sopot, Rokoszkowskiego pod „Pokoje”. 11173	RÓŻNE AKUSZERKA RYNG — ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III piętro. 11110 ZGINAŁE szpicz białe. Odprowadzić — Wrzeszcz, Grunwaldzka 218 m. 4. 11170	REKLAMA — DZWIĘGIĄ HANDLU!

Don Pedro zna drogę 45)



Znając okrucieństwo Pizara, wyobra-
ziłem sobie, jakie straszne męki nas
czekały. Na podium, do którego zbliżyliśmy
się, umieszczone były różne przyrządy tor-
tur, a obok nich stał kat w czerwonej
odzieży.
Gdy zagnałem się już w duchu z życiem



i z rozrzewieniem wspominałem daleką
ojczyznę, przysnął się do mnie Caulambi
i szepnął:
— Biały bracie, uważaj na mnie. Gdy
dam znak, obezwładnij wspólnie wartow-
ników.



— Milcz, czerwony psie! — wrzasnął
jeden z dwóch prowadzących nas żołnierzy
i dzielił biednego Caulambi batogiem tak
mocno, że Indianin padł na ziemię. Serce
mi się ścięło na ten widok, ale nadzieja
odżyła we mnie.



Podnieśliśmy z Henriquczem Caulambę
i ruszyliśmy w dalszą drogę. Właśnie zbli-
żyliśmy się do wysokiej wieży kamiennej.
Wtedy Caulambi dał znak ręką...
(Dalszy ciąg jutro)

Śmiało i szczerze

Wagony dla młodzieży

W odpowiedzi na notatkę zamie-
szczoną w nr. 266 „Dziennika
Bałtyckiego“ pt. „O wagon dla
młodzieży“ — Dyrekcja OKP w
Gdańsku wyjaśnia:

W trosce o umożliwienie prze-
jazdu młodzieży uczęszczającej do
szkół, załącza się do składów nie-
których pociągów wagony prze-
znaczone wyłącznie dla tej mło-
dzieży. Nie jest niestety winą per-
sonelu kolejowego, że większość
pasażerów nie respektuje tego u-
dogodnienia dla młodzieży szkol-
nej, zajmując miejsce w tych wa-
gonach mimo częstych interwen-
cyj obsługi pociągów, wgl. nawet
strażników SOK. Daje się to od-
czuć szczególnie w dniu targow-
iskowe. Dyrekcja OKP w Gdańsku
wydała ściśle zarządzenia dru-
żynom obsługi pociągów, aby zwraca-
ła szczególną uwagę na wago-
ny przeznaczone dla uczącej się
młodzieży. Z drugiej strony — ap-
el do szerokiego ogółu, aby nie
zajmowano miejsc w wagonach
dla tej młodzieży. Natomiast pod
adresem młodzieży szkolnej pro-
śba o korzystanie z przysługują-
cego im przywileju jazdy w wa-
gonach dla nich przeznaczonych i
nie zajmowanie miejsc w wago-
nach innych oraz w przedziałach
II klasy, które są ostatnio dość
obcesowo zajmowane przez mło-
dzież szkolną pod pretekstem
braku miejsc gdzie indziej.

Wicedyrektor Okręgu Kolei
Państwowych

**W przychodni Kliniki
Akademii Lekarskiej**

W piśmie skierowanym do re-
dakcji „Dziennika Bałtyckiego“
Ob. Strugała (nazwisko ustalono
na podstawie kartoteki) wniosła
następujące zarzuty pod adresem
Przychodni tu. Kliniki: 1) chore
dziecko nie było przyjęte w
przewidzianej kolejności, 2) usunięto
matkę wraz z dzieckiem z
korytarza przed salą badań, uży-
wając przy tym obraźliwych słów.

Ad. 1. W Przychodni tu. Klini-
ki przyjmuje 5 lekarzy. Do ka-
żdego z nich sekretarka Kliniki
skierowuje równą ilość zgłaszają-
cych się chorych, którym udziela
się porad w kolejności zgłoszenia.
Istnieje zatem kolejka przyjęć

do każdego lekarza oddzielnie.
Czas udzielania porady różni się
w zależności od przypadków i zro-
zumiałe jest, że niekiedy jedna
kolejka posuwa się szybciej niż
kolejka druga. Zdarza się zatem cza-
sami, że wcześniej zgłaszający się
chory czeka dłużej aniżeli inny
później przybyły. Stan ten spotyka
się ze zrozumieniem pacjentów
i nie wzbudzał dotychczas za-
strzeżeń.

Ad. 2. Sala badań Przychodni
tu. Kliniki mieści się w niewła-
ściwych warunkach lokalowych,
będąc oddzielona od poczekalni ko-
rytarzem wiadącym do sali opera-
cyjnej. Przebywanie pacjentów na
tym korytarzu nie jest wskazane,
gdyż przeszkadza ruchowi w kie-
runku sali operacyjnej. Ponadto
przebywanie koło drzwi sali ba-
dań i przyglądanie się badaniu in-
nych chorych jest ze wszechmiar
niewłaściwe i tego zabrania się.
Prośba jednego z lekarzy o prze-
jęcie czekających na korytarzu do
poczekalni, była zatem całkowicie
usprawiedliwiona. Użycie przy
tym słów jakie Ob. Strugała po-
dała jest — uwzględniając społe-
czne nastawienie pracujących w
tu. Klinice lekarzy — całkowicie
wykluczone. Należy sądzić, że Ob.
Strugała będąc w stanie podnie-
cenia, wywołanego obawą o zdro-
wie dziecka, fałszywie zrozumiała
znaczenie użytych przez lekarza
wyrazów.

Jak wynika z powyższego o-
świadczenia Ob. Strugały pod a-
dresem tu. Kliniki są nieuzasad-
nione.

Prof. dr Iwaszkiewicz
kierownik Kliniki

Więć prosi o dobre filmy

W imieniu mieszkańców groma-
dy Starzyno, oraz okolicznych wio-
sek zwracamy się z prośbą o do-
brą, ażeby Film Polski (Kino Ob-
jazdowe) odwiedzało naszą wio-
skę dwa razy w miesiącu.

Obecnie wzrosło zainteresowa-
nie do tego stopnia, że część lu-
dzi odchodzi do domów, nie mogąc
dostać się na film, pomimo, że sa-
ła jest dość duża. Prosimy o fil-
my wartościowe.

Zapewniamy, że sala będzie wy-
pełniona. Za pomyślne załatwie-
nie sprawy serdecznie dziękujemy.

Podpisali przedstawiciele:
Kolo PZPR, Ligi Kobiet, Szkoły
Podstaw., ZMP, Zespołu Świetał,
Straży Poż., Z. S. Ch.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

— Halina R., kl. II gimn. Lic.
Handl. w Sopocie. Stypendiami
dysponuje Szkolna Rada Stypen-
dialna, do której oprócz dyrekto-
ra i przedstawiciela Rady Peda-
gogicznej wchodzi przedstawicie-
le Komitetu Rodzicielskiego, Zw.
Zawodowego lub Rady Narodo-
wej oraz komórki ZMP pracują-
cej na terenie szkoły. Stypendia
przysługują wyłącznie uczniom
pochodzącym z klasy robotniczej,
dzieciom matorolnych chłopów i
inteligencji pracującej, zdolnym i
posiadającym dobre stopnie.
W myśl przepisów Rada Sty-

pendialna ma prawo cofnąć sty-
pendium w całości lub częściowo
uczniowi, który z własnej winy
wykaże niedostateczne postępy w
nauce, lub zachowuje się niewła-
ściwie. Decyzja zostaje powzięta
protokólnie. Zarządzenie powyż-
sze jest o tyle słuszne, że ilość
stypendiów jest ograniczona i wie-
lu biednych a zdolnych uczniów
nie może często stypendium otrzy-
mać.

— Nelly Pawlakowa, Wrzeszcz.
Na terenie Wrzeszcza nie ma
Tygodniowej Biblioteki Obiego-
wej. Znajduje się ona natomiast
w Oliwie przy ul. Zacisze 14 i nie
wątliwie ma swoich łączników,
obsługujących Wrzeszcz również.
Należy tylko zgłosić zapotrzebo-
wanie na książki pod powyższym
adresem.

Wiadomości sportowe

**Sportowcy ZSRR czczą rocznicę
konstytucji stalinowskiej**

Ku uczczeniu Konstytucji Stali-
nowskiej, której 13 rocznica przy-
pada 5 grudnia, we wszystkich mia-
stach radzieckich odbywają się li-
czne zawody sportowe. W czasie
tych zawodów ustanawiane są no-
we rekordy ZSRR i poszczególnych
republik.

Na zawodach pływackich, z u-
działem reprezentantów Kijowa,

Charkowa i Lwowa, Dosajew prze-
płynął 50 m. st. klas. w 35,8 sek.,
a na 100 m. tym samym stylem u-
żył czasu 1:18,6. Oba wyniki są
nowymi rekordami ZSRR w kate-
gorii juniorów. Na zawodach tych
ustalono również dwa nowe rekordy
Ukrainy w sztafetach 4 razy
100 m. st. dow. i klas. Stylem kla-
sycznym pływacy ukraińscy prze-

byli dystans w 5:26,2, a na prze-
biec tej trasy st. dow. zużyli —
4:30,0. Wyniki te nieznacznie tyl-
ko odbiegają od rekordów ZSRR
w tych konkurencjach. (a)

**Gwardia
mistrzem piłkarskim
Ślupska**

W ostatnim meczu o mistrz-
stwo klasy A Gwardia (Ślupska)
pokonała AZS (Szczecin) 8:2 (3:2).
W drużynie zwycięskiej wyróżnił
się cały atak. Gwardia uzyskała
tytuł mistrza jesiennego. Tabela
mistrzostw po I rundzie okręgu
szczecińskiego w klasie A przed-
stawia się następująco:

- 1) Gwardia (Ślupska) 9 18 45:6
- 2) Solidarność (Szczecin) 9 12 19:15
- 3) Unia — Darzsbór (Szczecin) 9 11 24:11
- 4) Ogniwo (Szczecin) 9 10 25:19
- 5) Kolejarz (Śl.) 9 10 22:22
- 6) AZS (Szczecin) 9 8 25:29
- 7) Kolejarz (Szczecin) 9 7 13:26
- 8) Kolejarz (Stargard) 9 7 11:22
- 9) Związkowiec (Szczecin) 9 5 14:27
- 10) Gwardia (Koszalin) 9 2 7:28

POD ŚWIATŁO

Morze w zupie...

Od kilku dni zaczęłam swą w-
drowkę po Wybrzeżu. Przyjecha-
łam tu z krajny spółdzielni i do-
mów towarowych. Z Krakowa.
Dlatego też z radością przestąpi-
łam próg Spółdzielni Gastrono-
micznej w Sopocie, bo byłam
pewna, że zjem tam dobry i ta-
ni obiad. Dlatego byłam pewna,
bo przez dwa lata jadłam obia-
dy w Spółdzielni i zawsze byłam
zadowolona.

Oczywiście, spotykały mnie nie
bardzo przyjemne niespodzianki
związane z lokalnymi zwyczajami.
Bo „co kraj to obyczaj“, a to
nie przeszkadza, żeby również w
poszczególnych miastach Polski
były różne zwyczaje.

Siadłam więc przy stoliku,
przypominającym mi regionalny
góralski i czekałam. Uplynęło 10
minut, gdy podszedł kelner w
mocno przybrudzonym stroju z
podejrzanie czystą ściereczką.
— Popularny, proszę.
— Proletariacki? A to proszę
wpięty wykupić bloczek.
Wykupiłam bloczek i znów cze-
kałam 15 minut.
Podszedł kelner, wziął ze stołu
bloczek i po upływie trzech 15
minut przyniósł mi zupę pomio-
dorową. Zupa była zimna, bardzo
niesmaczna, wodnista i pełno by-
ło w niej piasku.

Mój sąsiad powiedział.
— Piach, piach. No, nie dziw-
nego, przecież morze blisko.
— Nawet w zupie? — zapyta-
łam.

— Nie, to bliskość plaży wpły-
wa na tę piaskową przyprawę do
zupy. Po następnym kwadransie
otrzymałam drugie danie. W mię-
dzy czasie o mało nie zemdlalam.
Ujrzałam bowiem grubego ku-
charza, który defilował w przy-
ległej sali opasany bardzo brud-
ną ściereką.
Kelner przyniósł mi drugie da-
nie, również zaprawione pia-
skiem. Postawił talerz, który na
białym obrusie zastawił czarne
kolo. Zawstydzona, bo prze-
cież ja nie jestem winna, że kel-
ner postawił brudny talerz na
nieco czystszy obrusie. Noż i
widelce lepiły mi się w reku.

Byłam bardzo głodna i na siłę
wepchnęłam w siebie zawarte
talerza. Wyszłam i miałam zał-
że gospoda na Rokossowskiego
pod 42 przysłoniła mi wspomnie-
nie dobrych, smacznych i tanich,
a przede wszystkim czystych o-
biadów spółdzielczych, które ja-
dałam w Spółdzielni Spoży-
wów w poprzednim miejscu za-
mieszkania.

„NOŻKA“.

329-B

**Świat
Młodzieży**

PISMO MŁODZIEŻY
MARCERSKIEJ I SZKOLNEJ

porusza
problemy
szkołny
postawy
uczniów

TADEUSZ KWIATKOWSKI 60
Atlantyk

Na mostku kapitańskim trzeci oficer Bo-
gucki chodził z założonymi rękami po skrzy-
dle tam i na powrót. Zastanawiał się czy list,
który napisał do żony, list pełen gorących
słów i zarliwej tęsknoty oddać agentowi na
Kapwerdach czy powierzyć go francuskiej
poczcie w Dakarze. Zdecydował wreszcie, że
wysła list pocztą lotniczą z Afryki.

Nikłe światelko przy kompasie ledwo roz-
praszało mrok sterówki.

ROZDZIAŁ ÓSMY

I.

Statek minął zrećnie jeszcze jeden prze-
smyk i rzucił kotwicę naprzeciw kolorowego
miasteczka rozsypanego na skalistych zbo-
czach górskich. Wczesny ranek. Niebo jak
wypolerowany holenderski kafel, cała gama
zieleni morskiej, żółte łachy piaskowe na
brzegach, czerwone, poszarpane skały i garść
glinianych domów. Oto Wyspy Zielo-
nogo Przylądku zwane Kapwerda-

mi. Tutaj kapitan postanowił zaopatrzyć
się w ropę na dalszą drogę. Na
portugalskich wyspach firmy angielskie za-
łożyły stacje bunkrowe dla statków przecho-
dzących z jednego kontynentu na drugi.

Od brzegów zbliżyły się do statku dzie-
siątki czarnych punktów. Były to łodzie tu-
byliczych murzynów.

Kapitan ubrany w mundur oczekiwał na
mostku władz portowych i agenta, przez któ-
rego telegraficznie zamówiono zapas paliwa.

Wszyscy wylegli na pokład. Trzaskają a-
paraty fotograficzne. Czyżby wywindował się
na mostek celem zebrania wiadomości o wy-
spach od kapitana i podzielenia się nimi z
towarzyszami. Ubrany był oświetlony, jakby
się wybierał na ląd, choć kapitan już dawno
zapowiedział, że na Kapwerdach stoi się na
redzie i to tylko kilka godzin. Nie będzie
więc czasu na zwiedzenie miasta. Ale Czyżby
wolał być przygotowany. A nuż, jak myślał,
uda się wyskoczyć. Chciał więc zaprezen-
tować się odpowiednio.

— Radzę panu, zamknąć kabinę dobrze i
bulaj zabezpieczyć—powiedział do nie go ka-
pitan — te łódki otoczą nas i nawet się pan
nie spróbuje jak Murzyni okradną pana. Z

nędyz krajiną wszystko co wpadnie im pod
rękę.

— To po co oni tu płyną? Przecież moż-
na im zakazać — zdenerwował się farbiarz.

— Też chcą żyć. Zresztą zobaczy pan sam,
jak oni wyglądają. A teraz przepraszam pa-
na. Płyńcie motorówka policyjna. — Kapitan
przywodził palce do daszka i zeszedł z most-
ku. Udał się w kierunku trapu, który opusz-
czony przy burcie, sięgał prawie powierzchni
wody.

Czyżby pobiegł do swej kabiny. Pocho-
wał co cenniejsze przedmioty do kufru. Za-
cisnął mocno zakrętki przy bulaju i zamknął
drzwi. Klucz schował do kieszeni. Potem wy-
szedł na bozdek i spokojnie przyglądał się
wchodzącym na statek czarnym policjantom.
Pasażerowie byli zdumieni. Przedstawiciele
władz byli prawie nady. Jedynymi insvenia-
mi ich urzędu były czapki z emblematami
portugalskimi. Jedynie oficer miał spodnie z
żaglowego płótna, tak solidnie połatanne, że
próżno chciałbyś się tam doszukać kawałka
materiału oryginalnego, z którego kiedyś
spodnie zostały uszyte. U boku zawieszony
miał na rzemieniu potężny kordelas, który w
spisob dla wszystkich widoczny przeszkadzał
oficerowi w swobodnym poruszaniu się po

statku. Oficer zamienił z kapitanem parę
słów i poszli do salonu. Pozostali policjanci
rozbiegli się po statku. Przede wszystkim
rzucili się do kuchni, ale zastali ją zawartą.
Kucharze leżeli sobie wygodnie na rufie i
przyglądali się spokojnie penetracji poli-
cyjnej.

Murzyni nie zrażeni niegościnną kuchnią
dorwali się do śmietników kuchennych, z któ-
rych łapczywie i szybko powyciągali to wszy-
stko co jeszcze nadawało się do zjedzenia.
Potem prasili o wodę. Pasażerowie, a zwa-
szcza kobiety nie mogły się patrzeć na nędzę
tych ludzi. Zaraz znalazły się w ich rękach
kromki chleba, keksy, pozostałości z zapasów
zabranych na drogę. Murzyni dziękowali im,
szczerząc białe zęby w przyjacielskich us-
miechach. Porozumiewali się dobrze, ponie-
waż policjanci mówili biegle po portugalsku.

Czyżby obserwował to onarty o poręcz
bozdeku. Kiwał głową z politowaniem. Po-
tem nie wytrzymał i krzyknął po polsku. Pa-
sażerowie, którzy zgromadzili się na pokła-
dzie przy Murzynach zadarli głowy:

— A radzę wam dobrze zabezpieczyć ka-
biny. Bo was okradną.
(Ciąg dalszy jutro)